Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 10. Kraków, dnia 9 Maja 1925. Rok III

Rękodzieło i PRZEMYSŁ

Cena numeru 25 gr.
Prenumerata półroczna Zł. 2·50
„ roczna Zł. 5·-

Ogłoszenia:

Cała strona	80 zł.
Pół strony	40 „
Ćwierć str.	20 „
Ósemka	10 „

Redakcja i administracja: Kraków, Podbrzezie 6.
Godziny urzędowe od 4—8 wieczorem.
Rękopisów się nie zwraca.
Wychodzi co dwa tygodnie

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

TREŚĆ NUMERU:

Nr. 10. Kraków, dnia 9 maja 1925. Rok III.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ”

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

O nominację członków krakowskiej Rady miejskiej.

Sprawa nominacji 100 członków krakowskiej Rady miejskiej dotąd nie doczekała się załatwienia, gdyż zainteresowane ugrupowania polityczne nie mogą dojść do kompromisu co do rozdziału mandatów. Pierwotny projekt prawicy, aby stronnictwa, reprezentowane w Kole żydowskiem uzyskały 18 mandatów i z tej liczby odstąpiły 4—5 na rzecz Żydów z tzw. stronnictw centrowych, spotkał się ze stanowczym sprzeciwem Koła żydowskiego, które w sprawie tej wystosowało następujący list do ministra spraw wewn. Ratajskiego:

„Powołując się na interwencję wiceprezesa naszego klubu Rozmarina w sprawie ukonstytuowania się Rady m. Krakowa uważamy za obowiązek zwrócić uwagę p. ministra, że rzekomo uzgodniony stosunek mandatów nastąpił bez naszej zgody i sprzeciwia się stosunkowi sił stwierdzonych przy ostatnich wyborach do sejmu. Stwierdzamy, że na 100 mandatów należą nam się 23 mandaty, przyczem wyrażamy naszą zgodę na odstąpienie na rzecz ugrupowań centrowych 2 mandatów. Nadto, celem umożliwienia dojścia do kompromisowego załatwienia sprawy, gotowi jesteśmy zgodzić się na odstąpienie 6 miejsc t. zw. Żydom centrowym z tem, że wśród tych w każdym razie znajdować się będą musieli prezesi stowarzyszenia kupieckiego oraz stowarzyszenia rękodzielników pp. Schechter i Steinberg. Wszelkie inne załatwienie sprawy musielibyśmy uważać za sprzeczne z interesami ludności żydowskiej i musielibyśmy je zaczepić wszelkiemi stojącemi nam do dyspozycji środkami“.

Ze swej strony musimy przyklasnąć stanowisku Koła żydowskiego, które sformułowało swoje słuszne żądania w sposób dobitny, a przytem okazało zrozumienie dla wysuniętego przez nas postulatu, by w Radzie miejskiej znalazły reprezentację stowarzyszenia zawodowe grupujące kupców i rękodzielników.

Z tem większem zdumieniem przyjęliśmy wiadomość, że ze strony ugrupowań tzw. Żydów centrowych czynione są zabiegi o utrącenie mandatu reprezentanta stowarzyszenia rękodzielników i o wstawienie w jego miejsce osoby, bliżej stojącej owych ugrupowań centrowych. Nie wierzymy w skuteczność zabiegów owych sfer żydowskich, stojących poza kołem żydowskiem, w każdym jednak razie pozostaną one w naszej pamięci jako krok nadzwyczaj znamienny. Rękodzielnicy żydowscy m. Krakowa bez względu na wynik pertraktacyj o skład nowej Rady miejskiej wyciągną z tego stanowiska „centrowych“ Żydów wymowną naukę na przyszłość i z pewnością przy sposobności zrobią z niej pełny użytek.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych.

Do dnia 7. maja b. r. płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych (personalu). Podatek ten ma być potrącony przy wypłacie wynagrodzenia wedle następującej nowej skali:

Płaca miesięczna do złotych	procent podatku	Płaca miesięczna do złotych	procent podatku
208.—	0	400.—	2,8
216.60	1½	433.33	2,9
225.—	1,6	466,66	3
233.30	1,7	500.—	3,1
241.70	1,8	533.33	3,2
250.—	1,9	566 66	3,3
258.33	2.	600 —	3,4
266.60	2,1	633.33	3,5
283 33	2,2	666.66	3,7
300.—	2,3	733.33	3,9
316.66	2,4	800.—	4,1
333.33	2½	866.66	4,3
350.—	2,6	933.33	4.6
366.66	2,7	1000.—	4.9

Martwy sezon — bez końca.

Moi koledzy po fachu — malarze przez całą zimę przygotowali się do wielkich robót, które uzyskuje zawód malarski corocznie z wiosną, na jakie 4 tygodnie przed świętami wielkanocnemi. W okresie tym bowiem, który zapoczątkowuje sezon malarski, niemal-że nie było po inne lata domu, gdzieby nie odświeżano lub zmieniano malowidła, o czem zawsze świadczyły szeregi okien z pokropionemi szybami. Z myślą o sezonie wiosennym malarze corocznie żyją przez całą zimę, zaciągają pożyczki by przetrzymać martwy sezon bo wiedzą, że na wiosnę dostaną wystarczającą robotę, która starczy także na zapłacenie pożyczek.

Niestety w bieżącym roku rachuby te zawiodły na całej linii. Bez przesady możemy stwierdzić, że 60 procent rękodzielników z naszej branży chodziło w tym okresie bez pracy, a reszta pracowała do 4-ech dni w tygodniu. Przyczyny tego katastrofalnego stanu szukać należy w tem, że klientela malarzy w okresie przedświątecznym składa się przeważnie z drobnego i średniego mieszczaństwa, a zatem z kupców i rękodzielników. Ci zaś jak wiadomo są w obecnym czasie tak źle sytuowani, że nieodgrywające po inne lata żadnej roli odświeżenie mieszkania i pomalowanie ścian, obecnie stało się nieosiągalnym luksusem. Te fakta lepiej ilustrują pauperyzację naszego mieszczaństwa, aniżeli najdokładniejsze statystyki podatkowe.

Z drugiej strony ten fatalny brak zatrudnienia postawił malarzy w położeniu wprost bez wyjścia. Bo w jaki sposób mogą oni pokryć swe zobowiązania z czasu martwego sezonu, skąd mają wziąć na zapłacenie podatków, skoro z utęsknieniem oczekiwany sezon wiosenny zakończył się takiem fiaskiem? Nie lepsze są widoki na przyszłość mimo, że słyszy się tak dużo o ruchu budowlanym, czyta się o ciągłych naradach i konferencjach różnych komisyj budowlanych, o rozbudowie miast i t. d. Obawiamy się, że narady te i opracowywanie różnych planów i projektów przeciągnie się znowu kilka miesięcy, a tymczasem sezon minie i rękodzielnik budowlany doczeka się prędzej nowego obciążenia podatkowego na akcję rozbudowy, aniżeli jakiegoś zamówienia. Obrotów żadnych nie robił, dochodu nie miał, ale podatki wszystkie płacić musi, a w końcu doczeka się chwili, że egzekutor podatkowy przyjdzie do niego i nie będzie miał co zapisać. Bo zdaniem p. premiera Grabskiego możemy płacić jeszcze większe podatki...

J. P.

Postulaty w sprawie ubezpieczenia od wypadków.

Rewizja klasyfikacji przedsiębiorstw.

W dniu 10 maja 1925 upływa ostateczny termin wnoszenia żądań do Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie o poddanie ponownemu oszacowaniu klasyfikacyjnemu wszystkich tych przedsiębiorstw, które od dnia 10. II. br. otrzymały orzeczenia kwalifikacyjne.

W tym celu winni wszyscy przedsiębiorcy, przemysłowcy i rękodzielnicy, którzy już dotychczas otrzymali odnośne orzeczenia klasyfikacyjne, wnieść do Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie listem poleconym podanie bez stempla, aby po myśli § 4. rozp Min. Pracy i Opieki Społ. z 26. I. 1925 Dz. U. Rp. Nr. 15 z 10. II. 1925 poz. Nr. 100 powyższy Zakład poddał rewizji dotychczasowe zaliczenie do kategorji i klasy niebezpieczeństwa danego przedsiębiorstwa i wydał ponowne właściwe orzeczenie klasyfikacyjne z ważnością od 1-go stycznia 1925 roku.

Przy tej sposobności warto wspomnieć o Radzie opieki społecznej, którą w myśl ustawy z 18. II. 1925 Dz. U. P. Nr. 26 utworzono przy Min. Pracy i Opieki Społ. O stanowisko w Radzie tej ma zabiegać Związek przemysłowców w Krakowie. Nie jest to żadna nowa instytucja, lecz dawna Rada przyboczna ubezieczeniowa, w której nietylko przedstawiciele wielkiego przemysłu lecz i drobny przemysł, handel i rękodzieło powinne znaleźć swojego zastępcę.

Rada Opieki Społecznej ma obowiązek obecnie wypowiedzieć się dobitnie nie tylko co do obniżyć się mających stawek ubezpieczeniowych, lecz żądać stanowczego wykluczenia z pod obowiązku ubezpieczenia wszystkich tych, których nowa ustawa pod ten obowiązek podciągnęła. W szczególności byłoby na czasie, by na podstawie dat statystycznych, które winien przedłożyć Zakład ubezpieczenia od wypadków w myśl § 60 ust. z 27. XII. 1887. r. ministrowi pracy, tenże minister zwolnił od obowiązku ubezpieczenia wszystkie te przedsiębiorstwa, w których nie zaszedł żaden nieszczęśliwy wypadek tj. prawie wszystkie przedsiębiorstwa należące do kategorji A, B i I schematu zaś stawki ubezpieczeniowe wszystkich innych przedsiębiorstw obniżył przynajmniej o 3 kategorje.

Wykonanie powyższych postulatów, które bynajmniej nie narazi na jakikolwiek uszczerbek lwowski Zakład ubezpieczenia od wypadków, przysługuje ministrowi pracy z mocy § 3. ust. z 1887 r., a przynajmniej choćby w małej części wynagrodzi ogółowi wszystkie te krzywdy, jakie na przemysł, rękodzieło, handel i wogóle na każdy warsztat pracy nałożyła polska nowela ustawy ubezpieczeniowej.

Zabójcza konkurencja.

Obecna ciężka sytuacja, jaką przeżywa ogół rzemieślników, zmusza nas do ponownego omówienia sprawy, której już niejednokrotnie dawaliśmy wyraz na łamach naszego pisma. Pragniemy z naciskiem zwrócić uwagę rękodzielnikom, że konkurencja w poszczególnych zawodach jest tylko wówczas dopuszczalna, jeżeli ogranicza się do dostarczania jak najlepszych wyrobów przy zadawalnianiu się możliwie niskim zyskiem. W tym jedynym zresztą wypadku jest nawet konkurencja wskazana, gdyż przyczynia się do podniesienia sprawności warsztatów i ulepszenia jakości naszej produkcji. Wszelki inny rodzaj konkurencji, jakoto sprzedaż wyrobów swoich bez zysku, byleby po tańszej cenie od konkurenta, skazuje rękodzielnika z góry na ruinę i niechybne bankructwo, do czego doprowadza także obniżanie jakości towaru celem zdobycia odbiorców. Ponadto zdarzają się niestety obecnie wypadki sprzedaży wyrobów nawet poniżej ceny własnych kosztów, których to faktów nie można inaczej nazwać, jak zbrodnią, dokonywaną przez owych rękodzielników wobec samych siebie i wobec swych rodzin.

Wszyscy odczuwamy ciężkie czasy i stąd nie można się dziwić tym rozpaczliwym wysiłkom dla uzyskania w jakikolwiek sposób i za jakąkolwiek cenę zatrudnienia i zbytu dla swych wyrobów. Każdy dąży do zdobycia sobie możności bytowania, a dążenie to siłą rzeczy powoduje obniżkę cen za pracę. W tym pędzie konkurencyjnym nie posuwajmy się jednak za daleko, bo doprowadzić gotowiśmy do ruiny. Lepiej już jest jeśli niema innego wyjścia sprzedać coś z zapasów materjałów surowych dla opędzenia koniecznych wydatków, aniżeli materjały owe z dodatkiem drogiej robocizny sprzedać jako gotowe wyroby poniżej ceny własnych kosztów, czyli ze stratą. Nie wolno bowiem rękodzielnikowi zapomnieć, że oddając wyroby swe poniżej ceny swych kosztów traci potrójnie, gdyż wyzbywa się materjału surowego, dokłada do pracy robotnika i traci swój czas i zdrowie.

Zamiast pracować zadarmo, lub co gorsza zamiast dokładać do własnej pracy, należy raczej zachować swe zdrowie i siły do lepszych czasów, które przecież raz nadejść muszą.

Samopomoc kredytowa rzemiosła.

Najważniejszym czynnikiem dla rozwoju rzemiosła jest kredyt. Najlepszy rzemieślnik niczego nie dokona, gdy brak mu pomocy na kupno narzędzi i surowca. A niestety polityka rządu naszego nic w tym kierunku nie dokonała. Gdy odbudowa wielkiego przemysłu pochłonęła kolosalne sumy, rzemieślnik polski, również zrujnowany po wojnie, nic na inwestycje nie otrzymał. Dziś, gdy przemysł wielki mimo te pomoce przechodzi kryzys w pewnych zawodach beznadziejny, tysiące placówek rękodzielniczych trwa i domaga się jakiejś akcji kredytowej od sfer miarodajnych.

Niema dotychczas tego zrozumienia, że przy drobnej nawet pomocy finansowej, bo nieprzechodzącej 10 miljonów złotych kredytu, cała sieć rozrzuconych po miastach i miasteczkach warsztatów nabrałaby tej prężności, jaka jest konieczną do normalnej pracy. A ile by to przysporzyło zdolnych podatników dla skarbu, ile by wyrugowało towaru, którym nas zaśmieca rynek zagraniczny?

Prawdą jest, że kredyt rzemieślniczy jest skomplikowany, bo w charakterze swym jest długoterminowy i brak mu dostatecznego podkładu w postaci weksli towarowych. — Ale jest przy dobrej woli dziesiątki form kredytowych, znanych i wypróbowanych, które zależnie o zawodu znajdą swe zastosowanie. Trzeba jedynie chcieć z tą klientelą mieć do czynienia. A skoro banki prywatne chcą jedynie robić wielkie obroty (a więc i narażać się na wielkie straty), drobni klienci zmuszeni są tworzyć własne placówki kredytowe i tam składać swe oszczędności i wolną gotówkę. W każdym ośrodku rzemieślniczym winna powstać spółdzielnia, która na zasadzie „sami sobie“ uderzy tętnem zdrowego obrotu pieniężnego. Poza dyskontem weksli, muszą tu być wprowadzone zaliczki na narzędzia i surowiec, dyskonto faktur, zwłaszcza za wyrób sprzedawany na raty, zastaw surowca i półsurowca, a przytem hurtownia najważniejszych artykułów surowcowych. Jeżeli w zarządach znajdą się ludzie, rozumiejący potrzeby rzemiosła a osobiście niezainteresowani i czyści, placówki te mają wszelkie dane do rozwoju.

Pesymizm min. Kiedronia co do tegorocznej akcji budowlanej.

W poprzednich numerach wyrażaliśmy kilkakrotnie nasze wątpliwości co do widoków ruchu budowlanego w bieżącym sezonie, a to zarówno z powodu spóźnionej akcji rządu, jakoteż wskutek niewłaściwej polityki kredytowej, zainicjowanej przez miarodajne czynniki. Wątpliwości nasze niestety okazały się aż nazbyt słuszne, o czem coraz bardziej przekonują się przemysłowcy i rękodzielnicy budowlani, a ostatnio dał temu nawet wyraz minister przemysłu i handlu p. Kiedroń, który w wywiadzie z dziennikarzami następująco przedstawił sprawę tegorocznego sezonu budowlanego:

Pora obecna jest dla rozwoju ruchu budowlanego na szerszą skalę już **spóźniona. Ustawa budowlana wyszła za późno,** a całe życie gospodarcze niezupełnie było przygowane na rozpoczęcie ruchu budowlanego. Według przewidywań ministra, ruch budowlany w sezonie tegorocznym obejmie przedewszystkiem budowle rządowe i samorządowe, zaś prywatny ograniczy się tylko do wykończania robót już rozpoczętych.

Nie należy się łudzić, by środki przewidziane ustawą o popieraniu ruchu budowlanego były wystarczające. Niema mowy o radykalnem rozwiązaniu kwestji budowlanej bez zebrania odpowiednich kapitałów w drodze oszczędności.

Ściąganie podatków od lokali i zbieranie funduszów na cele budowlane ma się rozpocząć już w przyszłym miesiącu. Akcja kredytowa już się rozpoczęła, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego już przystąpi do podziału sum rozporządzalnych.

Nie trzeba się łudzić — mówił p. Kiedroń — że rozpoczęcie ruchu budowlanego sprowadzi znaczne potanienie mieszkań w Polsce. Należy sobie uświadomić fakt, że wszelkie nowe budowle w porównaniu do starych będą znacznie droższe, a różnica w cenie komornego dochodzić będzie conajmniej do 100 procent.

Jak z powyższych słów min. Kiedronia widać, nie zapatruje on się tak różowo na sytuację, jak p. premier Grabski, który niedawno temu zapowiadał że „tej wiosny musimy u siebie stworzyć potężny ruch budowlany“.

Tymczasem wiosna powoli mija, a o „potężnym“ ruchu budowlanym ani słychu...

Jak kuśnierze odczuwają podatek luksusowy.

Wprawdzie samo poruszenie tego tematu wydaje się wprost — luksusem, gdyż podatek ten był już wielokrotnie przez różne warstwy opłakiwany, jednakże zawsze bez skutku. Obecnie, kiedy podatek luksusowy ma według projektowanej noweli do podatku przemysłowego uledz zmodyfikowaniu, temat ten staje się znowu aktualny, wobec czego godzi się poświęcić mu bliższą uwagę. Przy przeglądaniu w powyższej noweli listy towarów zbytkowych w grupie A, specjalną uwagę zwraca na siebie artykuł 13: „Futra“, bo w słowie „futro“ rozumiemy ciepłą odzież, powszechnie używaną i niezbędną nawet dla celów zdrowotnych. Futro niejednemu śmiertelnikowi przedłuża życie, zdrowego chroni przed zaziębieniem, a słabemu umożliwia opuszczenie mieszkania podczas zimy lub psoty. Zdaje się, że według zgodnego zdania całej ludności — prócz autora powyższej noweli — powinny być futra skreślone zupełnie z listy towarów luksusowych.

Ale zabierając tu głos mam na myśli inną sprawę i w tym artykule nie chcę walczyć o zwolnienie towarów futrzanych w ogólności od podatku luksusowego, gdyż zostawiam to już pod rozwagę miarodajnym czynnikom w Warszawie. Pragnę tylko umotywować, dlaczego wielka część poszczególnych gatunków futer wogóle nie da się skwalifikować jako luksusowe, gdyż używanie tychże absolutnie nie jest zbytkiem lecz pierwszą potrzebą, wobec czego powinny one od tego podatku być zwolnione. Naprzykład: wiadomo, że baran, kot, królik, zając i t. d. należą do najprymitywniejszych futer i w swym pierwotnym kolorze faktycznie nie są zaliczane do towarów luksusowych. Dopiero farbowanie ich zrównuje np. królika farbowanego wartości 4 zł z prawdziwą foką wartości mniej więcej 600 zł, albo zająca farbowanego za 5 zł z prawdziwą chinchilą za 1000 zł i t. d. To fatalne farbowanie, przez które umożliwia się wogóle szerokim masom ludności miejskiej używanie futra, zrównuje zatem tanie zwykłe futra z prawdziwie luksusowemi. Faktycznie trudno zrozumieć, dlaczego tanie gatunki futer po farbowaniu są zaliczane do towarów luksusowych, skoro służą one uboższym inteligentom lub robotnikom, zaś faktem jest, że konfekcja futrzana, wyprodukowana z tychże futer przeważnie równa się co do kosztów konfekcji sukiennej, a pod względem korzyści znacznie ją przewyższa, wobec czego powinna być uważana za artykuł pierwszej potrzeby. Przecież omal że wszystko na świecie co nie jest białe jest farbowane. W takim razie wszelkie ubiory, prócz koszuli białej i chłopskiej sukmany, począwszy od najlichszego cajgu i barchanu, powinnyby należeć do towarów luksusowych. Z taką samą logiką możnaby głosić, że elektryka lub gaz jest luksusem, bo możnaby świecić naturalną naftą, lub palić węglem. Tak jednak dalej być nie może.

Dlatego apelujemy do miarodajnych czynników, aby się porozumiały z rzeczoznawcami celem zwolnienia z pod tego podatku tańszych gatunków futer, które się na towary luksusowe absolutnie nie kwalifikują, gdyż są artykułami pierwszej potrzeby. Zwolnienie to spowoduje 10-cio procentowe potanienie tychże artykułów, co niewątpliwie przyjęte będzie jako dobrodziejstwo przez 75 proc. ludności, która tylko na takie futra może sobie pozwolić. Skarb państwa na tem nic nie straci, lecz jeszcz zyska, bo uszczuplona suma wielokrotnie się pomnoży przez wpływanie do kas skarbowych innych podatków przemysłowych i dochodowych, gdyż zniknie nielegalny handel pokątny, który wogóle żadnych podatków nie opłaca. Nadto osłabnie konkurencja zagraniczna, a byt rzesz pracujących w przemyśle futrzanym, który obecnie przeżywa ciężki kryzys, ulegnie poprawie i ilość bezrobotnych się zmniejszy.

J. Kandel.

Pouczenie w sprawie składania zeznań o dochodzie za rok 1924.

Jak już w poprzednim numerze donieśliśmy, do dnia 31 maja br. ma każdy podatnik złożyć zeznanie o osiągniętych dochodach w roku 1924, a równocześnie musi zapłacić połowę podatku, przypadającego od zeznanego dochodu wedle skali, podanej w poprzednim numerze „Rękodzieła i Przemysłu“ na str. 10. Odpis dowodu zapłaty, podpisany przez podatnika, należy dołączyć do zeznania.

Do stawek ustalonych w tabeli podatkowej nie mają być doliczone żadne dodatki komunalne i t. p. Natomiast dopłacają osoby nieżonate lub niezamężne, nie mające na utrzymaniu żadnych członków rodziny 20 proc. dodatku do stawek wedle skali, o ile ich dochód wynosi więcej, niż 3600 zł. rocznie. Jeśli zaś podatnik utrzymuje więcej jak jednego członka rodziny, a jego dochód nie przekracza 7200 zł. rocznie, to obniża się stopę podatku o dwa stopnie od każdego następnego członka rodziny. Za członków rodziny uważa się męża, żonę, dzieci ślubne, nieślubne i adoptowane, rodziców, braci i siostry męża i żony oraz dzieci tychże. O utrzymaniu członków rodziny należy donieść władzy podatkowej w zeznaniu do podatku dochodowego.

Przykład I: Zeznany dochód przez podatnika A nieżonatego, a nie mającego żadnego członka rodziny na utrzymaniu wynosi 6600 zł. W myśl ustawy ma zapłacić wedle stopnia 23. roczny podatek 283 zł. plus 20 proc. — 56.60 t. j. ogółem zł. 339.60 czyli pierwszą połowę zł. 164.80.

Przykład II: Podatnik B. nieżonaty utrzymuje jednak rodziców z dwojgiem dzieci tychże. Zeznany dochód roczny wynosi jak wyżej 6600 zł., za który przypada podatek wedle stopnia 23: zł. 283.— Stopa podatkowa zostaje obniżoną po odliczeniu jednego członka rodziny, za następnych 3 członków po 2 stopnie t. j. o 6 stopni a podatnik ten ma zapłacić podatek roczny tylko wedle stopnia 17., w kwocie zł. 134.— czyli obecnie płatną połowę 72 zł.

Przykład III. Podatnik C. żonaty ma troje dzieci i utrzymuje siostrę z dzieckiem. Dochód wynosi 5200 zł., który podlega wedle stopnia 20 podatkowi rocznemu 202 zł. Stopień ten należy obniżyć za 5 członków rodziny o 10 stopni t. j. do stopnia 10 a podatnik ma zapłacić 75 zł. rocznie czyli 37.50 zł, do dnia 31 maja br.

O ile u płatnika zachodzą nadzwyczajne okoliczności, które rzeczywiście osłabiają jego siłę płatniczą, a dochód roczny nie przekracza 12.000 zł. to w tym wypadku Komisja szacunkowa z urzędu lub na prośbę płatnika może obniżyć podatek o trzy stopnie niezależnie od zniżki, którą uwzględniono z powodu utrzymania więcej członków rodziny.

Przedsiębiorstwa handlowe IV i V kategorji oraz **przemysłowe VIII kategorji nie są obowiązane do złożenia zeznania i nie mają obecnie zapłacić zaliczki.** Podatek ich ma być zapłacony 1 listopada wedle wymiaru władzy podatkowej.

W sprawie nieprawdziwego prowadzenia ksiąg obrotowych.

Zasadnicze orzeczenie Najwyższego Sądu.

Najwyższy Sąd w Warszawie wydał pierwsze orzeczenie w sprawie, czy księgi obrotowe wedle ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. stanowią moc dowodową przy podawaniu podatku obrotowego, oraz czy księgi obrotowe o ile są nieprawdziwe mogą być środkiem, zdolnym do popełnienia oszustwa.

Orzeczenie takie zostało wydane z powodu procesu karnego, jaki miał miejsce zeszłego roku we Lwowie przeciw właścicielom firmy „S. i Sp.“ oraz ich buchalterowi, oskarżonym o to, że w księdze obrotu prowadzili fałszywe wykazy rozchodów, a celem nadania tym fałszywym pozycjom wiarogodności prowadzili fałszywe księgi fakturowe. Cała rozprawa obracała się dokoła pytania, czy nieprawdziwe prowadzenie ksiąg obrotowych stanowi oszustwo.

Obrońcy oskarżonych stali na stanowisku, że wedle brzmienia ustawy z dnia 14 maja 1923 r. księgi obrotowe dla władz skarbowych nie mają żadnej mocy dowodowej, a jedynie znaczenie mogą mieć złożone zeznania podatnika, które do ostatniej chwili płatności podatku mogą być uzupełnione, wyjaśnione i sprostowane. Władza skarbowa wymierza podatki nie krępując się wcale księgami obrotowemi, które nie mają znaczenia ksiąg handlowych, prowadzonych według zasad ustawy handlowej, oraz każdej chwili może dodatkowo wymierzyć podatek. Podatnikowi wolno nawet księgi obrotowej wcale nie prowadzić i w tym wypadku w najgorszym razie naraża się jedynie na grzywnę. Trybunał przychylając się do wywodów obrony, uwolnił oskarżonych od winy i kary. Prokurator przeciw temu wyrokowi zgłosił zażalenie nieważności. Wskutek tego w Najwyższym Sądzie w Warszawie odbyła się rozstrzygająca rozprawa. Po wywodach Najwyższy Sąd zatwierdził wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych, wydany przez lwowski trybunał, a w motywach wyroku stanął na stanowisku, że zanim nie składa się zeznań podatkowych, wszystkie inne poprzednie czynności nie mogą

stanowić środków, zdolnych do popełnienia oszustwa i że dopiero z chwilą składania zeznań można mowić o jakiejś działalności przestępczej.

Jest to w tym kierunku pierwsze w Polsce zasadnicze orzeczenie Najwyższego Sądu, które dla zainteresowanych stron ma bardzo ważne znaczenie.

Ustalanie obrotów przez komisje szacunkowe.

Ministerstwo skarbu pragnęło zapobiec temu, że niektóre komisje szacunkowe do podatku przemysłowego przy wymiarze podatku od obrotu za II. półrocze 1914 r. nie liczą się z przedstawionymi przez przewodniczących komisyj materjałami, miarodajnymi dla ustalenia faktycznych podstaw wymiaru podatku, lecz przechodząc do porządku dziennego nad tymi materjałami, dążą do ujęcia podstaw wymiaru pod kątem widzenia **obecnej** zdolności płatniczej poszczególnych płatników.

Z tego powodu Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym z całym naciskiem zaznaczyło, że przy wymiarze podatku obrotowego miarodajnym jest **tylko osiągnięty obrót,** inne zaś względy, jak np. zdolność płatnicza, wysokość zysku i t. p., nie mogą być żadną miarą brane pod uwagę, albowiem pozostawałoby to w rażącej sprzeczności z samą koncepcją opodatkowania obrotowego. Równocześnie Ministerstwo skarbu poleciło władzom podatkowym niedopuszczać na posiedzeniach komisyj szacunkowych do dyskusji na temat zdolności płatniczej, zyskowności i t. p., a pilnie czuwać, by za podstawę wymiaru w każdym wypadku służyły faktycznie osiągnięte obroty.

Spis płatników podatku dochodowego. Ukazały się obwieszczenia w sprawie obowiązku wypełniania wykazów i list do państwowego podatku dochodowego. Obowiązek ten dotyczy wszystkich lokatorów, którzy do dnia 15 maja br. mają właścicielom domów przedłożyć wykazy osób zamieszkałych w dniu 15 grudnia 1924 r. w ich mieszkaniach, a mających samoistny dochód bez względu na wysokość tego dochodu. Obowiązek ten obejmuje samych lokatorów, członków ich rodzin mających samoistny dochód, dalej sublokatorów oraz służbę. Nadto każdy, kto stanowi głowę rodziny, a jest zobowiązany do płacenia podatku dochodowego, ma złożyć władzy skarbowej lub właścicielowi domu za potwierdzeniem odbioru wykaz wszystkich członków rodziny, będących dnia 15 grudnia 1924 r. na jego utrzymaniu, bez względu na miejsce zamieszkania lub pobytu tych członków. Odnośne formularze (Nr 3 i Nr. 4) otrzymać mają lokatorzy od właścicieli domów.

Instytut Organizacji Pracy.

Komitet założycieli Instytutu Organizacji Pracy, o którego projektowanem założeniu w swoim czasie donosiliśmy, wydał następującą odezwę:

„Nieustający postęp, będący wynikiem prac i badań naukowych, zwiększa w szybkiem tempie sprawność gospodarczą wielu państw, współzawodniczących z nami na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych. Ta zwiększająca się sprawność, a szczególnie groźnego sąsiada, jakim są Niemcy, zmusza nas, pod grozą dalszego zastoju i zamarcia życia gospodarczego, do zastosowania też w Polsce najnowszych metod pracy, wypróbowanych na Zachodzie i stanowiących potężny czynnik utanienia produkcji.

Zarówno podczas wojny, jak i w czasie stałego spadku wartości pieniądza, życie gospodarcze na ziemiach polskich wyprowadzone było tak dalece z równowagi, iż nie było możności stosowania ulepszeń i reform, gdy „dach nad głową się palił“.

Obecnie, gdy wartość pieniądza jest stałą, gdy warunki ogólne, społeczne i polityczne, zmierzają do powrotu do stanu normalnego, poprawa warsztatów pracy staje się koniecznością. Jakkolwiek konieczność tej poprawy jest dostatecznie rozumiana w sferach przemysłowych i jakkolwiek poprawa ta jest obowiązkiem każdego oddzielnego zakładu wytwórczego, to jednak pokonanie piętrzących się tutaj trudności przekracza często możność pojedynczego wytwórcy. Wskutek tego jest niezbędne, aby dziś powołana była do życia, zgodnie z doświadczeniem przodującego Zachodu, instytucja specjalna, mająca na celu pomoc w tej mierze.

W myśl powyższego niżej podpisani podejmują inicjatywę założenia Instytutu Organizacji Pracy przy zasłużonem w społeczeństwie polskiem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, które to Muzeum pracami swemi dało dowód sumiennej, rzeczowej i bezstronnej pracy. Instytut ten winien być instytucją zawodowo-naukową, w pracach swych niezależną i stać się centralą poczynań na polu wprowadzenia prawidłowej organizacji wytwórczości polskiej. Winien też być pomocny każdemu wytwórcy w pracach i zamierzeniach jego ku poprawie metod pracy dla podniesienia produkcji, opartej na zużyciu minimum materjału, minimum energji i minimum wysiłku. Przyczyni się to też niewątpliwie do ogólnej poprawy bytu warstw pracujących“.

Mając na względzie, iż poprawa ta rozwiązana być może jedynie drogą samopomocy, zwraca się komitet do wytworców polskich, z prośbą o pomoc przez zadeklarowanie: jednorazowej sumy i stałego zasiłku przez lat trzy na prowadzenie Instytutu Organizacji Pracy przy Muzeum Przemysłu w Warszawie.

Protest żydowskich rękodzielników z Olkusza.

Ze Stowarzyszenia żydowskich majstrów rzemieślniczych w Olkuszu donoszą nam:

Urząd skarbowy w Olkuszu zaprosił do komisji szacunkowej dla podatku przemysłowego za II półrocze 1924 r. również członków i rzeczoznawców z naszego stowarzyszenia. Zarząd wydelegował na członka komisji prezesa A. Glikszta jna, a jako rzeczoznawców Adama Bluma i Mojżesza Szwarcberga.

Gdy na posiedzeniu komisji szacunkowej zabierali nasi członkowie głos w obronie sprawiedliwego obciążenia klasy rękodzielniczej, przewodniczący absolutnie nie liczył się z ich wnioskami, lecz odnośnie do wymiarów obrotu rękodzielnikom przyjmował wnioski jednego z kupców handlujących towarami kolonialnemi i spirytualjami. Przeciw takiemu stanowisku prezesa komisji wystąpili energicznie członkowie naszego stowarzyszenia wykazując, że kupiec nie może wiedzieć, co się dzieje u rękodzielników, a gdy to nie pomogło, na znak protestu opuścili posiedzenie.

Zarząd stowarzyszenia na swem posiedzeniu postanowił zwrócić się w powyższej sprawie do Izby skarbowej w Kielcach z zażaleniem i żądaniem rewizji niesłusznie nałożonego rękodzielnikom w Olkuszu podatku od obrotu.

Z organizacji rękodzielników w Chrzanowie.

Dnia 17 kwietnia br. odbyło się w Chrzanowie zgromadzenie tamtejszych rękodzielników żydowskich w lokalu stowarzyszenia kupców. Na zaproszenie organizacji chrzanowskich rękodzielników został p. J. Panzer wydelegowany na to zgromadzenie przez wydział Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie.

P. Panzer w przeszło godzinnym rzeczowym referacie przedstawił zadania i możność rozwoju organizacji rękodzielników żydowskich w Chrzanowie dla dobra członków i podniesienia stanu rzemieślniczego. Mowca udzielił wskazówek co do prowadzenia pracy w organizacji na polu zagadnień podatkowych, społecznych i dobroczynnych.

Następnie przewodniczący p. Barber podniósł, że stowarzyszenie, które liczy 100 zorganizowanych członków, nie może dotąd rozwinąć należytej działalności, gdyż nie posiada lokalu, gdzieby członkowie schodzili się dla omówienia żywotnych spraw rękodzielniczych. Obecnie są widoki na uzyskanie lokalu, a w razie osiągnięcia tego organizacja będzie mogła rozpocząć należytą pracę.

Z kolei poszczególni mowcy zadawali p. Panzerowi szereg pytań co do aktualnych zagadnień gospodarczych, a referent udzielił na nie szczegówych odpowiedzi.

Zebrani uchwalili wkońcu wejść w ścisły kontakt z krakowskiem Stowarzyszeniem rękodzielników żydowskich i zwracać się do niego o poradę i wyjaśnienia we wszystkich ważnych kwestjach.

Kronika.

Akcja pomocy dla rękodzieła żydowskiego. Wszechświatowa Konferencja Pomocy dla Żydów listem z dnia 21 kwietnia br. potwierdziła odbiór memorjału, który Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich w Krakowie przesłało do Paryża w sprawie akcji pomocy dla rękodzieła żydowskiego w Polsce. Konferencja z żywem zainteresowaniem przyjęła do wiadomości treść memorjału i przesłała go do swojej delegacji, która bawi w Ameryce, a o jego treści zawiadomiła także Centralny związek rękodzielników żydowskich w Warszawie.

Równocześnie otrzymaliśmy z Paryża wiadomość, że odjazd delegacji rękodzielniczej do Ameryki został odroczony do sierpnia br.

Trzecia rata podatku majątkowego w wysokości jednej szóstej części całego podatku, prowizorycznie obliczonego w myśl ustawy o podatku majątkowym, ma być uiszczoną w czerwcu br. Rozporządzenie zawiera zastrzeżenie, iż trzecia rata podatku majątkowego łącznie z wpłaconemi poprzednio ratami i zaliczkami nie może przekroczyć kwoty całego podatku majątkowego, prowizorycznie ustalonej przy wymiarze pierwszej raty. Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty mają być doręczone płatnikom do dnia 6 czerwca br. Od obliczenia trzeciej raty niema odwołania. Ministerstwo skarbu wyda w ciągu najbliższych dni rozporządzenie wykonawcze dla urzędów podatkowych i zgodnie z szacunkiem majątkowem we wszystkich grupach rozpocznie obliczanie wysokości tego podatku i zarządzi doręczanie płatnikom zawiadomień o wysokości przypadającego podatku.

Podatek od obrotu za kwiecień. Do dnia 15 maja uiścić winny podatek od obrotu osiągniętego w kwietniu przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe od I do V kat.

Podatek przemysłowy za II. półrocze 1924 należy wpłacić w terminie wyznaczonym w nakazie płatniczym punktualnie. Jak się dowiadujemy, egzekucje będą podejmowane natychmiast po terminie płatności. Odwołania należy wnosić w terminie wyszczególnionym w nakazie płatniczym.

Podatek od szyldów, gablotek itd. można zapłacić do 14 maja bez odsetek zwłoki. Płatna jest pierwsza połowa podatku. Od dnia 14 bm. odsetki zwłoki wynoszą 4 proc miesięcznie.

Ryczałt opłat dodatkowych do czynszów wynosi w Krakowie z lokali sklepowych 5 procent, z mieszkań 7 procent. W domach, w których niema połączenia z kanałem miejskim, podwyższa się ryczałt o 1 proc. O ile opłaty są wyższe, mogą właściciele żądać od lokatorów zapłaty faktycznych wydatków, w takim jednak razie muszą wydatki proporcjonalnie rozłożyć i na żądanie lokatorów przedstawić rozliczenie i rachunki.

Świadectwa niezamożności przy paszportach ulgowych. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż zaświadczenia niezamożności uzyskiwane do otrzymania ulgowego paszportu zagranicę mogą być wydane przez komisarjaty policji państwowej po uprzedniem zasiągnięciu informacji we właściwym urzędzie skarbowym co do wysokości dochodu danej osoby. Za osoby niezamożne i wskutek tego zasługujące na udzielenie paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę mogą być uważane tylko takie osoby, które do wymiaru podatku dochodowego za rok 1924 przyjęto nie wyżej jak 3.600 zł. dochodu, majątek stanowiący podstawę wymiaru podatku majątkowego oszacowano nie wyżej 20.000 zł, obrót zaś z r. 1924 do wymiaru podatku przemysłowego ustalono nie wyżej 15,000 złotych.

Obieg pieniężny. Według stanu z dnia 31 marca 1925 było w Polsce w obiegu 563,172.000 zł. w biletach Banku Polskiego, 86.259.000 zł. bilonu i 103.658.000 zł. w biletach zdawkowych. Łącznie zatem wynosił nasz obieg pieniężny 753.089.000 zł. Dnia 1 stycznia 1925 obieg ten wynosił 675.794.000 zł, zaś dnia 1 lutego br. 694.267.000 zł.

Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dało w powyższej sprawie następujące wyjaśnienia:

Pracodawcy, których przedsiębiorstwa podlegają w myśl § 1 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7. VI. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 50, poz 512 obowiązkowi ubezpieczenia, nie są obowiązani wpłacać premji prywatnym towarzystwom ubezpieczeniowym, w których ubezpieczali swych pracowników, gdyż z chwilą wygaśnięcia tych przepisów przestał istnieć przedmiot umów, zawartych między przedsiębiorcami a prywatnemi towarzystwami, t. j. przejęcie ustawowego obowiązku odszkodowania, a tem samem wygasły umowy. Pewną część umów zawartych między towarzystwami ubezpieczeniowemi a przedsiębiorcami przejmie Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

W myśl § 1 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 r. o ubezpieczeniu robotników od wypadków (austr. dz. u. p. Nr.1 z r. 1887) obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków podlegają wszyscy urzędnicy bez względu na rodzaj zajęcia, zatrudnieni zarówno w przedsiębiorstwach fabrycznych, handlowych, prowadzonych na sposób przemysłowy: jako to w prywatnych zakładach naukowych, kancelarjach notarjalnych i t.d

Brak styczności personalu biurowego z produkcją fabryczną nie zwalnia zatem od obowiązku ubezpieczenia, może natomiast wpłynąć na obniżeniu kategorji i klasy niebezpieczeństwa dla danego przedsiębiorstwa, względnie spowodować oddzielne zaliczenie do kategorji niebezpieczeństwa biura niemającego styczności z produkcją fabryczną i pozostałych części przedsiębiorstwa. W tym ostatnim wypadku składka za ubezpieczenie personalu biurowego będzie minimalna.

Termin spłacenia bonów. Ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z Min. skarbu opracowało projekt ustawy o określeniu terminu ustania spłaty emitowanych przez organizacje społeczne i instytucje prywatne bonów i znaków pieniężnych w czasie wojny. Instytucjom tym zależy ażeby jak najszybciej uregulować swe zobowiązania w stosunku do osób trzecich, czemu na przeszkodzie stoi art. 30 kodeksu cywilnego ustalający 30-letni termin dla wszelkich przedawnień. Projekt ustawy przewiduje, że ciążący na emitującym obowiązek spłacenia, względnie wymiany bonów i innych znaków pieniężnych, wypuszczonych w czasie wojny przez organizacje społeczne i instytucje prywatne ustaje z upływem roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Waloryzacja kaucyj. W dotychczasowych rozporządzeniach nie zostały jeszcze zwaloryzowane kaucye, składane w czasie dewaluacyi marki polskiej, jako depozyty w instytucyach i urzędach państwowych. Obecnie władze państwowe przystępują do opracowania projektu rozporządzenia, normującego przerachowanie powyższych sum.

Wydawca: Stow. żyd. rękodz. „Szomer Umonin“ Red. odp. Teodor Dembitzer Druk. B. Geizhalsa, Kraków XXII. — Tel. 3379.